



# KorpoLabirynt

Sławek Łukjanow

# Spis treści

1. [Strona Redakcyjna](#) 1.1
2. [Wprowadzenie - O co chodzi w "KorpoLabiryncie"](#) 1.2
3. [Rozdział 1: Zagadkowy awans](#) 1.3
4. [Rozdział 2: Wybór](#) 1.4
5. [Rozdział 3: Niespodziewany zwrot](#) 1.5
6. [Rozdział 4: Pierwsze kroki](#) 1.6
7. [Rozdział 5: Sieć podejrzeń](#) 1.7
8. [Rozdział 6: Tajemnice i odkrycia](#) 1.8
9. [Rozdział 7: Wybory i konsekwencje](#) 1.9
10. [Rozdział 8: Gra o wysokie stawki](#) 1.10
11. [Rozdział 9: Nowe początki, nowe zagrożenia](#) 1.11
12. [Rozdział 10: Zamach na człowieka i firmę](#) 1.12
13. [Rozdział 11: Odkrycie i ocalenie](#) 1.13
14. [Rozdział 12: Nowe horyzonty i stare demony](#) 1.14
15. [Rozdział 13: W pogoni za równowagą](#) 1.15
16. [Rozdział 14: Decyzje, które kształtują przyszłość](#) 1.16
17. [Rozdział 15: Ostateczne rozwiązanie i nowy początek](#) 1.17
18. [Epilog](#) 1.18
19. [Podziękowania](#) 1.19
20. [O Autorze](#) 1.20

Strona Redakcyjna

# Strona Redakcyjna

Wydawnictwo Sławek Łukjanow

Wydanie Pierwsze

E-mail: [slukjanow@zarabiamboumiem.pl](mailto:slukjanow@zarabiamboumiem.pl)

WWW: <https://zarabiamboumiem.pl>

ISBN: 978-83-969314-1-2

Copyright © Sławek Łukjanow 2023

# Wprowadzenie - O co chodzi w "KorpoLabiryncie"

Witaj, Drogi Czytelniku!

Jeżeli masz w ręku "KorpoLabirynt", to znaczy, że pewnie, podobnie jak ja i wielu innych, jesteś zafascynowany — a być może i trochę przerażony — światem korporacji. Ta książka to nie tylko fikcyjna historia, ale również próba zgłębienia mechanizmów, jakie rządzą tym specyficznym ekosystemem. Chciałem napisać powieść, która nie tylko dostarczy rozrywki, ale także da czytelnikom coś więcej — refleksję i, mam nadzieję, narzędzia do lepszego zrozumienia własnej sytuacji zawodowej.

## **Kim jest Marcin?**

Marcin, główny bohater, to archetyp każdego z nas, który stara się odnaleźć w labiryncie korporacyjnych struktur. Jest inteligentny, ambitny, ale również pełen wątpliwości i obaw. Przez całą książkę będziemy śledzić jego zmagania z trudnymi decyzjami, moralnymi dylematami i, co najważniejsze, z samym sobą.

## **Dlaczego intryga?**

Świat korporacji jest pełen intryg, nie zawsze w negatywnym tego słowa znaczeniu. Intryga może być motorem napędowym zmian, może skłonić do refleksji i wywołać najróżniejsze emocje. W "KorpoLabiryncie" intryga służy jako katalizator, który ujawnia charaktery, motywacje i ukryte dążenia bohaterów.

## **Co można zyskać, czytając "KorpoLabirynt"?**

Oprócz emocji i rozrywki, książka ma na celu przedstawienie różnych aspektów życia w korporacji, których możesz nie być świadomy. Daje również praktyczne lekcje, które, mam nadzieję, pomogą ci w twoim własnym korporacyjnym labiryncie.

## **Kto powinien przeczytać tę książkę?**

## Wprowadzenie - O co chodzi w "KorpoLabiryncie"

Jeżeli jesteś na początku swojej kariery korporacyjnej, zastanawiasz się nad nią, lub po prostu chcesz zrozumieć, jak działają korporacje "od środka", ta książka jest dla Ciebie.

Zapraszam do lektury i mam nadzieję, że "KorpoLabirynt" dostarczy Ci nie tylko emocji i wrażeń, ale też wartościowych lekcji i narzędzi, które zastosujesz w swoim życiu.

Życzę przyjemnej lektury!

# Rozdział 1: Zagadkowy awans

## Oferta nie do odrzucenia

Marcin siedział w swoim biurze, zapatrzony w ekran komputera. Jego wzrok przeskakiwał między zakładkami przeglądarki - poczta e-mail, arkusz kalkulacyjny z danymi finansowymi firmy, i w końcu na stronę z ofertami pracy. Marcin był specjalistą ds. analizy danych w średniej wielkości firmie technologicznej. Zarabiał 7 tys. zł na rękę, co było dobrą sumą, ale nie na tyle dobrą, by sprostać rosnącym wydatkom rodziny.

Nagle, jego telefon zadzwonił. Numer był nieznany.

— Halo? — odebrał Marcin.

— Dzień dobry, czy mogę rozmawiać z panem Marcinem Kowalskim? — głos w słuchawce był poważny, formalny.

— Tak, to ja. W czym mogę pomóc?

— Mam dla pana ofertę, której trudno będzie się oprzeć. Chciałbym, abyśmy się spotkali i omówili szczegóły.

Marcin poczuł dreszcz ekscytacji. Może to była ta szansa, na którą czekał?

— Gdzie i kiedy?

— Jutro o 17:00, w kawiarni przy ulicy Jagiellońskiej 45?

— W porządku, do zobaczenia.

## Tajemnicze spotkanie

Następnego dnia Marcin wszedł do kawiarni i rozejrzał się. Mężczyzna w eleganckim garniturze machnął do niego.

— Panie Marcinie, proszę, usiądźmy.

Rozmowa była dość nietypowa. Mężczyzna przedstawił się jako Krzysztof i powiedział, że reprezentuje konkurencyjną firmę, która jest zainteresowana

## Rozdział 1: Zagadkowy awans

zatrudnieniem Marcina. Oferta była kusząca: stanowisko menedżera z wynagrodzeniem w wysokości 12 tys. zł na rękę plus premie.

— Gdzie jest haczyk? — zapytał Marcin.

— Muszę być szczery. Nasza firma prowadzi śledztwo wewnętrzne w sprawie wycieku poufnych informacji. Jesteśmy pewni, że to ktoś z Twojej obecnej firmy. Jeśli do nas dołączysz, będziemy chcieli, żebyś pomógł nam w tej sprawie.

Marcin poczuł, jak krew odeszła mu z twarzy. To było coś więcej niż oferta pracy. To była gra, w którą nie wiedział, czy chce wejść.

— Muszę to przemyśleć — odparł.

— Oczywiście, rozumiem. Ale proszę się pospieszyć. Czas jest kluczowy.

Po wyjściu z kawiarni Marcin poczuł, że stoi na rozdrożu. Może to była szansa jego życia, ale cena była wysoka. Czy warto było zaryzykować wszystko dla awansu i wyższych zarobków?

## Rozdział 2: Wybór

### Zaduma i rozmowa z żoną

Po powrocie do domu, Marcin nie mógł przestać myśleć o spotkaniu z Krzysztofem. Oferta była kusząca, ale ryzyko wielkie. Wszedł do mieszkania i zobaczył swoją żonę, Katarzynę, która siedziała w salonie, bawiąc się z ich dwuletnią córką.

— Jak tam dzień? — spytała Katarzyna, zauważając, że Marcin wygląda na zaniepokojonego.

— Trudny — odparł Marcin, siadając na kanapie obok niej.

Opowiedział jej o spotkaniu z Krzysztofem i o ofercie, którą otrzymał. Katarzyna słuchała uważnie, a jej twarz wyrażała mieszaną ciekawości i niepokoju.

— To duża decyzja — powiedziała. — Czy warto ryzykować etat, który masz teraz, dla czegoś tak niepewnego?

— Nie wiem, ale to by była ogromna podwyżka. Moglibyśmy spłacić kredyt szybciej, może nawet kupić większe mieszkanie.

— To prawda, ale czy to jest warte ryzyka? Co jeśli coś pójdzie nie tak? Co z naszą stabilnością?

Marcin zrozumiał, że to nie jest decyzja, którą mógł podjąć sam.

### Decyzja

Następnego dnia Marcin usiadł w swoim biurze i wpatrywał się w ekran komputera. Otworzył skrzynkę mailową i zaczął pisać wiadomość do Krzysztofa.

Drogi Krzysztofie,

Po głębokim zastanowieniu, zdecydowałem, że nie mogę przyjąć Twojej oferty. Ryzyko dla mnie i mojej rodziny jest zbyt duże.



Z wyrazami szacunku, Marcin

Nacisnął „Wyślij” i poczuł ulgę. Być może stracił szansę na awans i wyższe zarobki, ale zachował spokój ducha i czuł się lojalny wobec obecnego pracodawcy.

## **Niespodziewany telefon**

Właśnie kiedy Marcin myślał, że sprawa jest załatwiona, jego telefon znowu zadzwonił. Tym razem to był jego szef, Adam.

— Marcin, potrzebuję Cię teraz w moim biurze. To pilne.

— Okej, już idę — odpowiedział Marcin, zastanawiając się, co mogło być tak pilne.

Wszedł do biura Adama i zauważył, że atmosfera jest napięta.

— Siadaj, Marcin. Musimy porozmawiać o Twojej przyszłości w tej firmie.

Marcin poczuł, jak serce podeszło mu do gardła. Czyżby Adam wiedział o jego spotkaniu z Krzysztofem? Czy jego działania właśnie wróciły, żeby go prześladować?

# Rozdział 3: Niespodziewany zwrot

## Powód spotkania

Marcin z duszą na ramieniu usiadł na fotelu przed biurkiem Adama. Jego szef, zazwyczaj spokojny i opanowany, wyglądał dziś na zdenerwowanego.

— Nie będę owijał w bawełnę. Mamy w firmie pewien problem. Wydaje się, że ktoś z naszych specjalistów sprzedaje poufne informacje konkurencji.

— Adam spojrzał na Marcina, jakby próbując ocenić jego reakcję.

— O Boże, to poważna sprawa — odparł Marcin, starając się udawać zaskoczenie. — Co zamierzamy z tym zrobić?

— Zamierzamy znaleźć tego, kto za tym stoi. I chcę, żebyś mi w tym pomógł.

## Oferta od szefa

Marcin nie mógł uwierzyć w to, co usłyszał. Tylko dzień wcześniej rozmawiał o podobnym problemie z Krzysztofem, reprezentantem konkurencyjnej firmy. Czy to był tylko zbieg okoliczności?

— Zastanawiam się, dlaczego mnie o to pytasz? — zapytał Marcin, starając się brzmieć tak niewinnie, jak to tylko możliwe.

— Bo ufam ci, Marcin. I dlatego, że mamy pewne dowody, że osoba, która za tym stoi, ma dostęp do tych samych baz danych, co ty. Oczywiście, nie podejrzewam cię. Wręcz przeciwnie, chcę, żebyś mi pomógł znaleźć winowajcę.

— Rozumiem — odpowiedział Marcin, czując, jak jego serce bije coraz szybciej. — Co mam zrobić?

— Zostaniesz tymczasowo awansowany do roli Menedżera ds. bezpieczeństwa danych. Będziesz miał dostęp do logów i danych, które pomogą ci odkryć, kto za tym stoi. Oczywiście, jeśli uda ci się rozwiązać tę sprawę, awans zostanie przypieczętowany.

### Rozdział 3: Niespodziewany zwrot

Marcin nie mógł w to uwierzyć. Z jednej strony, był to awans, którego tak bardzo pragnął. Z drugiej strony, było to zadanie pełne ryzyka i odpowiedzialności.

## Wieczorna refleksja

Po powrocie do domu, Marcin opowiedział żonie o nowych wydarzeniach. Katarzyna była jednocześnie podekscytowana i zaniepokojona.

— To niesamowita okazja, Marcin. Ale pamiętaj, z tym awansem wiążą się też większe obowiązki i odpowiedzialność. Czy jesteś pewien, że chcesz się w to angażować?

— Nie mam pewności, ale to może być szansa na naprawdę duży awans. I na poprawę naszej sytuacji finansowej.

— W takim razie musisz to zrobić. Ale bądź ostrożny. W korporacyjnych grach nie ma miejsca na błędy.

Marcin zrozumiał powagę sytuacji. Jego decyzje w najbliższych dniach mogą wpłynąć nie tylko na jego karierę, ale i na życie jego rodziny. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności, zaczął przygotowywać się do nowego rozdziału w swoim życiu zawodowym.

# Rozdział 4: Pierwsze kroki

## Nowa rola, nowe obowiązki

Pierwszy dzień w nowej roli był dla Marcina jak jazda na rollercoasterze. Otrzymał dostęp do nowych systemów, musiał przejść przez szereg szkoleń z zakresu bezpieczeństwa informacji i spotkał się z kilkoma kluczowymi osobami w firmie, które miały mu pomóc w śledztwie.

Jego nowe biuro było znacznie większe niż poprzednie, z panoramicznym widokiem na miasto przez duże okna. Na jego biurku stał nowy, potężny komputer z dwoma monitorami, na których mógł śledzić różne strumienie danych w czasie rzeczywistym.

## Analiza danych

Jednym z pierwszych zadań Marcina było przeanalizowanie logów dostępu do baz danych firmy. Musiał znaleźć jakiegokolwiek nieprawidłowości, które mogłyby wskazywać na wyciek informacji.

Po kilku godzinach gruntownej analizy, Marcin zauważył pewną anomalię. Odkrył, że dostępy do pewnych wrażliwych danych często były wykonywane późno w nocy, gdy większość pracowników już dawno opuściła biuro.

Co więcej, logi wykazały, że dostęp do tych danych uzyskiwał ktoś z identyfikatorem, który nie był przypisany do żadnego pracownika. To było dziwne i zdecydowanie warte dalszego śledztwa.

## Spotkanie z Adamem

Marcin zdecydował, że to co odkrył, jest na tyle poważne, że od razu powinien poinformować o tym Adama. Udał się do jego biura i przedstawił swoje ustalenia.

— To bardzo niepokojące — powiedział Adam, przeglądając dane na ekranie laptopa Marcina. — Dobrze, że to wykryłeś. Musimy działać szybko.

— Co proponujesz? — zapytał Marcin.

— Musimy zidentyfikować, skąd pochodzi ten tajemniczy identyfikator. I zabezpieczyć nasze systemy przed dalszymi naruszeniami.

## Dylemat moralny

Wracając do swojego biura, Marcin zastanawiał się nad swoją rolą w tym wszystkim. Z jednej strony, czuł się jak detektyw, który jest blisko rozwikłania zagadkowej sprawy. Z drugiej strony, zastanawiał się, jakie konsekwencje będzie miało wykrycie winowajcy. Czy osoba ta zostanie zwolniona? Czy zostanie oskarżona o przestępstwo?

Jego myśli przerwał niespodziewany telefon. Numer był nieznany, ale coś w nim było znajomego.

— Halo? — odebrał Marcin, z pewnym poczuciem niepokoju.

— Dzień dobry. Rozmawiamy ponownie. — To był głos Krzysztofa.

— Dlaczego dzwonisz? — Marcin był zaniepokojony.

— Chciałem tylko powiedzieć, że jeżeli zmienisz zdanie, nasza oferta wciąż jest aktualna. I mogę ci zagwarantować, że nasze metody są znacznie bardziej... efektywne.

Marcin poczuł dreszcz na plecach. Czy Krzysztof wiedział o jego nowej roli? I co miał na myśli, mówiąc o "efektywnych metodach"?

# Rozdział 5: Sieć podejrzeń

## Nowe odkrycia

Następnego dnia, Marcin kontynuował swoją analizę. Wykorzystując zaawansowane narzędzia do śledzenia aktywności w sieci, udało mu się określić, że osoba z tajemniczym identyfikatorem korzystała z komputera zlokalizowanego w jednym z pomieszczeń biurowych. Co ciekawe, komputer ten był zarezerwowany dla gości i nie był przypisany do żadnego konkretnego pracownika.

## Spotkanie z zespołem IT

Marcin zdecydował, że nadszedł czas, aby podzielić się swoimi ustaleniami z zespołem IT. Zorganizował spotkanie, na którym omówił swoje odkrycia i poprosił o pomoc w ustaleniu, kto mógłby stać za tajemniczym identyfikatorem.

— Czy jest możliwość, że to ktoś z zewnątrz? Może haker? — zapytał jeden z inżynierów.

— Nie wydaje mi się — odpowiedział Marcin. — Wszystkie logi wskazują, że dostęp był z wewnętrznej sieci firmy. To musi być ktoś, kto zna nasze systemy i ma do nich dostęp.

## Zaskakujący rozwój wydarzeń

Kiedy Marcin wrócił do swojego biura, zastał na swoim biurku kopertę. Nie było na niej żadnego adresu ani nadawcy. Z ciekawością ją otworzył i znalazł w środku pendrive oraz kartkę z napisem: "Otwórz to tylko na prywatnym komputerze. Znajdziesz tu coś, co może ci pomóc."

Marcin poczuł się nieswojo. Kto mógłby zostawić mu taką wiadomość? I czy powinien ją otworzyć?

## Dylemat

## Rozdział 5: Sieć podejrzeń

Wieczorem, w domu, Marcin wpatrywał się w pendrive leżący na stole. Z jednej strony, ciekawość go zżerała. Z drugiej, zdawał sobie sprawę z ryzyka. Po długim zastanowieniu, zdecydował się go otworzyć na swoim prywatnym laptopie.

Na pendrive znalazł kilka dokumentów i zaszyfrowany plik wideo. Dokumenty zawierały kopie e-maili i komunikatów, które sugerowały, że wycieki informacji były tylko częścią większej gry korporacyjnej. Firma, w której pracował Marcin, była na celowniku konkurencyjnej korporacji, która chciała ją przejąć.

### **Igranie z ogniem**

Marcin teraz zdawał sobie sprawę, że jest w centrum dużego konfliktu korporacyjnego. Informacje, które miał, mogły mieć ogromny wpływ na losy jego firmy i jego własną karierę. Co więcej, nie wiedział, komu mógł teraz zaufać.

Jego myśli przerwał telefon. To był Adam.

— Marcin, musimy się spotkać. Teraz. To bardzo ważne.

Marcin poczuł, że adrenalina zaczyna mu pulsować w żyłach. Czy Adam wiedział o pendrivie? I jakie były jego prawdziwe intencje?

# Rozdział 6: Tajemnice i odkrycia

## Nagle spotkanie

Marcin dotarł do biura Adama. Drzwi były uchylone, więc wszedł bez pukania. Adam siedział przy biurku, głęboko zamyślony.

— Marcin, siadaj. Musimy porozmawiać o bardzo poważnej sprawie — zaczął Adam, nie podnosząc oczu.

— Co się stało? — zapytał Marcin, czując, że atmosfera jest napięta.

— Otrzymaliśmy anonimową informację dotyczącą wycieku danych. Ktoś nas ostrzegł, że jedna z osób na kluczowym stanowisku w firmie jest zamieszana w to wszystko.

## Bomba

Marcin poczuł, że serce zaczyna mu bić szybciej. Czy Adam wiedział o pendrive i informacjach, które Marcin zdobył? Decyzja o otwarciu pendrive wydawała się teraz jeszcze bardziej ryzykowna.

— Co zamierzamy z tym zrobić? — zapytał Marcin, starając się zachować spokój.

— Musimy działać dyskretnie, ale zdecydowanie. Chcę, żebyś kontynuował swoje śledztwo, ale tym razem z jeszcze większą ostrożnością. Musimy wiedzieć, kto za tym stoi, zanim ta osoba zrobi więcej szkody.

— Jasne — odparł Marcin, starając się ukryć swoje zaniepokojenie.

## Nowe śledztwo

Marcin wrócił do swojego nowego biura i zaczął analizować więcej danych. Teraz, znając kontekst korporacyjnej gry, zauważał rzeczy, które wcześniej by mu umknęły. Zidentyfikował kilka osób w firmie, które miały dostęp do informacji, które były przedmiotem wycieku.



Jednocześnie, jego myśli wracały do informacji znalezionych na pendrive. Czy powinien je wykorzystać w swoim śledztwie? I czy powinien podzielić się nimi z Adamem?

## Moralny wybór

Wieczorem, Marcin siedział w swoim domowym biurze, rozważając swoje opcje. Z jednej strony, informacje z pendrive mogłyby znacznie przyspieszyć śledztwo. Z drugiej, używanie ich mogło być nieetyczne i nielegalne.

Jego telefon zadzwonił. To był numer Krzysztofa.

— Marcin, myślę, że nadszedł czas, abyś dokonał wyboru. Jesteśmy w stanie zaoferować ci znacznie więcej, niż twoja obecna firma, zarówno w kontekście finansowym, jak i kariery. Co wybierasz?

Marcin spojrział na ekran swojego komputera, na którym były otwarte profile kilku pracowników jego firmy. Każdy z nich mógł być tym, kto stoi za wyciekiem danych. Ale czy Marcin był gotów, aby podjąć ryzyko i wybrać stronę w tej korporacyjnej wojnie?

— Daj mi trochę czasu na przemyślenie — odpowiedział Marcin, kończąc rozmowę.

Zdawał sobie sprawę, że czas ucieka, a z każdą chwilą stawka rośnie.

# Rozdział 7: Wybory i konsekwencje

## Rozmowa z żoną

Marcin wrócił do domu z poczuciem narastającego napięcia. Katarzyna, widząc jego zaniepokojoną minę, wiedziała, że coś się dzieje.

— Co się stało? Wyglądasz, jakbyś zobaczył ducha — zauważyła.

Marcin opowiedział jej o ostatnich wydarzeniach, o anonimowej informacji i dylematach moralnych, z którymi się borykał.

— To naprawdę skomplikowana sytuacja — powiedziała Katarzyna. — Ale pamiętaj, co jest najważniejsze: twoja uczciwość i bezpieczeństwo naszej rodziny. Nie możesz pozwolić, by te korporacyjne gry cię zniszczyły.

Jej słowa były jak balsam dla Marcina. Wiedział, że musi podjąć decyzję i trzymać się jej, bez względu na konsekwencje.

## Decyzja

Następnego dnia Marcin przyszedł do pracy ze świeżym spojrzeniem na całą sytuację. Otworzył swoją skrzynkę mailową i zaczął pisać wiadomość do Adama.

Drogi Adamie,

Po głębokim zastanowieniu zdecydowałem, że kontynuuję śledztwo w ramach obowiązujących mnie procedur. Nie będę korzystał z nieoficjalnych informacji, do których mam dostęp, ani nieetycznych metod. Nawet bez tego dam radę odkryć prawdę.

Z wyrazami szacunku, Marcin

Nacisnął "Wyślij" i poczuł ulgę. Niezależnie od tego, co się wydarzy, wiedział, że postąpił zgodnie z własnymi przekonaniem.

## Niespodziewane odkrycie

## Rozdział 7: Wybory i konsekwencje

W trakcie dalszej analizy, Marcin zauważył coś, co wcześniej mu umknęło. W jednym z logów zauważył, że tajemniczy identyfikator był używany w tym samym czasie, kiedy Adam był online. To było więcej niż podejrzane.

Zanim zdążył zastanowić się, co z tym zrobić, jego telefon zadzwonił. To był Adam.

— Marcin, przyjdź do mnie. Musimy porozmawiać.

## Konfrontacja

Marcin wszedł do biura Adama z mieszanką obaw i determinacji. Adam od razu przeszedł do rzeczy.

— Marcin, otrzymałem twojego maila. I muszę cię poinformować, że znamy już tożsamość osoby, która ujawnia informacje firmowe.

— Naprawdę?! Kto to?

— To ja. Ale zanim zareagujesz, pozwól mi wyjaśnić.

Marcin był w szoku. Naprawdę się nie przesłyszał?

— Dlaczego? — zdołał wyjąkać.

— Ponieważ firma, w której pracujemy, jest na skraju bankructwa. Informacje, które ujawniałem, były częścią planu ratunkowego. Mamy potencjalnego inwestora, który jest zainteresowany przejęciem firmy, ale potrzebował pewnych gwarancji.

Marcin nie mógł uwierzyć w to, co słyszał. Czy to oznaczało, że wszystko, co robił, było częścią większego planu? I jaką rolę w tym wszystkim miał Krzysztof?

# Rozdział 8: Gra o wysokie stawki

## Trudne wybory

Marcin nie mógł uwierzyć w to, co właśnie usłyszał. Adam, jego szef i mentor, był osobą, która ujawniała informacje. Ale czy rzeczywiście było to robione w dobrej wierze, jak Adam twierdził?

— Musisz mi wierzyć, Marcin — ciągnął Adam. — To wszystko po to, aby uratować firmę i wszystkie miejsca pracy.

— Ale czy zastanawiałeś się nad konsekwencjami? — zapytał Marcin. — Co się stanie, gdy to wszystko wyjdzie na jaw?

— Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie — odparł Adam.

## Rozmowa z Katarzyną

Wieczorem Marcin podzielił się z Katarzyną swoimi dylematami.

— To naprawdę trudna sytuacja — powiedziała. — Ale pamiętaj, że bez względu na to, jaką decyzję podejmiesz, będę cię wspierała.

Jej wsparcie dało mu siłę do podjęcia trudnej decyzji.

## Spotkanie z Adamem

Następnego dnia Marcin spotkał się z Adamem i poinformował go o swojej decyzji.

— Adam, z całym szacunkiem, nie mogę być częścią tego planu. Rozumiem twoje motywy, ale ryzyko i konsekwencje mogą być zbyt duże.

— Rozumiem — odpowiedział Adam, z miną pełną zrozumienia i pewnego rodzaju smutku. — Naprawdę doceniam twoją uczciwość.

## Niespodziewany zwrot

## Rozdział 8: Gra o wysokie stawki

Kilka dni później Marcin otrzymał e-mail od zarządu firmy. W wiadomości była informacja o nagłej zmianie zarządu i nowym kierunku działania firmy. Adam został zwolniony, a na jego miejsce przyszedł nowy prezes.

O dziwo, był nim Krzysztof.

— Cieszę się, Marcin, że jednak będziemy mogli razem współpracować — powiedział Krzysztof, kiedy spotkali się w biurze. — Mam nadzieję, że teraz, kiedy jestem twoim nowym szefem, będziemy mogli wspólnie osiągnąć wielkie rzeczy.

Marcin spojrział na Krzysztofa z mieszanką ciekawości i niepokoju. Co przyniesie ta nowa zmiana? I czy jego decyzja o nieuczestniczeniu w planie Adama była słuszna?

# Rozdział 9: Nowe początki, nowe zagrożenia

## Pierwsze dni pod nowym zarządem

Przejęcie firmy przez nowy zarząd, z Krzysztofem na czele, wywołało falę zmian. Nowe projekty zostały uruchomione, a wiele dotychczasowych zostało wstrzymanych. Atmosfera w firmie była napięta; wszyscy czuli, że coś się dzieje, ale niewielu było w stanie określić, co dokładnie.

Marcin, teraz pod bezpośrednim nadzorem Krzysztofa, poczuł, że jego rola w firmie zaczyna się zmieniać. Krzysztof często dawał mu zadania, które były na granicy etyki zawodowej.

— Marcin, chciałbym, żebyś wyświadczył mi małą przysługę — powiedział Krzysztof pewnego dnia, przesyłając mu plik z tajnymi danymi firmy konkurencyjnej. — To może być dla nas przełomowe.

## Dylematy etyczne

Marcin znów stanął przed dylematem. Czy powinien wykonać polecenie Krzysztofa, nawet jeśli jest to nieetyczne? Czy może powinien odmówić i zaryzykować swoją pozycję w firmie?

Po powrocie do domu, Marcin podzielił się swoimi obawami z Katarzyną.

— Musisz być ostrożny. Nie możesz pozwolić, by ktokolwiek cię wykorzystywał, nawet jeśli to twój szef — powiedziała Katarzyna.

Jej słowa utwierdziły go w przekonaniu, że musi postąpić zgodnie z własnym sumieniem.

## Konfrontacja z Krzysztofem

Następnego dnia Marcin zebrał odwagę, by stanąć twarzą w twarz z Krzysztofem.

## Rozdział 9: Nowe początki, nowe zagrożenia

— Krzysztof, z całym szacunkiem, ale nie mogę wykonać tego zadania. Jest to sprzeczne z moimi wartościami — odparł Marcin.

Krzysztof spojrział na niego z zaskoczeniem, a potem z uznaniem.

— Doceniam twoją odwagę i uczciwość, Marcin. Być może postąpiłem zbyt pochopnie. Skupmy się na innych projektach.

Marcin odetchnął z ulgą, ale wiedział, że to nie koniec. Krzysztof był sprytny i nieprzewidywalny. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, musi mieć się na baczności.

## **Tajemniczy e-mail**

Kilka dni później Marcin otrzymał anonimowy e-mail. Była w nim informacja, że Krzysztof jest związany z konkurencyjną firmą i ma za zadanie zdestabilizować obecną firmę Marcina od środka.

— Kto mógłby mi wysłać coś takiego? — zastanawiał się Marcin. — I czy mogę temu ufać?

# Rozdział 10: Zamach na człowieka i firmę

## Tajemniczy e-mail

Marcin nie mógł przestać myśleć o anonimowym e-mailu. Kto mógł być jego autorem? I co najważniejsze, czy informacje w nim zawarte były prawdziwe?

— Może to kolejna próba manipulacji? — zastanawiał się, rozmawiając z Katarzyną. — Po tym wszystkim, co się wydarzyło, trudno mi komukolwiek zaufać.

— Twoje obawy są zrozumiałe — odparła Katarzyna. — Ale pamiętaj, że czasami musisz zaryzykować, aby coś osiągnąć.

Jej słowa dały mu do myślenia. Być może nadszedł czas, aby podjąć decydującą akcję.

## Nieoczekiwany sojusznik

Następnego dnia w firmie, Marcin otrzymał wiadomość od Zuzanny, jednej z koleżanek z działu HR.

— Marcin, musimy się pilnie spotkać. Mam informacje, które mogą być dla ciebie ważne — napisała.

Spotkali się w jednej z sal konferencyjnych, daleko od ciekawskich oczu i uszu.

— Co się dzieje, Zuzanna? — zapytał Marcin.

— Odkryłam coś, co może być dla ciebie ważne. Krzysztof pracował wcześniej dla naszej konkurencji, a jego szybki awans tutaj wydaje się bardzo podejrzany. Nie jestem pewna, ale myślę, że kryje się tu coś więcej.

Marcin poczuł, że serce mu zaczyna szybciej bić. Czy to potwierdzenie informacji z anonimowego e-maila?



## Plan działania

Zuzanna i Marcin zdecydowali się na współpracę. Postanowili zbadać dokładnie związki Krzysztofa z konkurencyjną firmą i jego rolę w obecnych zawirowaniach w firmie.

— To ryzykowne — powiedziała Zuzanna. — Ale jeśli nie zrobimy tego my, nikt inny tego nie zrobi.

## Zamach na system

W międzyczasie, firma doświadczyła poważnej awarii systemu informatycznego. Wszystkie dane były zaszyfrowane, a za ich odblokowanie hakerzy żądali okupu.

— To musi być działanie Krzysztofa — pomyślał Marcin. Ale czy miał na to dowody?

Awaria systemu spowodowała, że wszyscy byli na nogach. Krzysztof zwołał spotkanie zarządu.

— Musimy działać szybko, aby zminimalizować straty — powiedział.

Marcin, teraz bardziej niż kiedykolwiek, był pewien, że Krzysztof miał coś do ukrycia. Ale czy uda mu się to udowodnić, zanim będzie za późno?

# Rozdział 11: Odkrycie i ocalenie

## Śledztwo prowadzi do wyników

Marcin i Zuzanna, pracując razem, zaczęli grzebać w dostępnych danych i dokumentach, próbując znaleźć jakiegokolwiek dowody na nieuczciwe działania Krzysztofa. Po kilku dniach intensywnych poszukiwań, udało im się znaleźć coś interesującego.

— Znalazłem stare e-maile pomiędzy Krzysztofem a jednym z dyrektorów konkurencyjnej firmy — powiedział Marcin, przesyłając Zuzannie kopie wiadomości. — Mówią o jakimś "planie B", ale nie jestem pewien, co to oznacza.

— To już coś — odparła Zuzanna. — Ale potrzebujemy więcej dowodów, zanim cokolwiek z tym zrobimy.

## Tajemnicza propozycja

Tymczasem, Marcin otrzymał kolejną propozycję od Krzysztofa.

— Marcin, jest nowy projekt, w którym twoje umiejętności będą niezastąpione. Chciałbym, żebyś się nim zajął — powiedział Krzysztof, przesyłając mu szczegóły.

Projekt wydawał się na pierwszy rzut oka niewinny, ale Marcin nie mógł pozbyć się uczucia, że coś jest nie tak.

— Co o tym myślisz? — zapytał Katarzynę, kiedy wrócił do domu.

— Uważaj, Marcin. Pamiętaj, że gdy igrasz z ogniem, możesz się sparzyć — odpowiedziała.

## Ostateczne odkrycie

Marcin i Zuzanna kontynuowali swoje śledztwo i w końcu natrafili na dowód, którego szukali. Dokumenty, które udało im się zdobyć, wyraźnie wskazywały, że Krzysztof był zaangażowany w działania mające na celu zdestabilizowanie firmy.

— Mamy go! — powiedziała Zuzanna. — Teraz tylko musimy to zgłosić odpowiednim osobom i mieć nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość.

## **Konfrontacja i ocalenie**

Uzbrojeni w dowody, Marcin i Zuzanna poszli na spotkanie z zarządem. Kierownictwo firmy natychmiast uruchomiło wewnętrzne dochodzenie, które doprowadziło do zawieszenia Krzysztofa.

— Dziękuję, Marcin — powiedziała Zuzanna, kiedy opuszczali biuro zarządu. — Bez twojej pomocy nigdy byśmy tego nie dokonali.

— To była praca zespołowa — odpowiedział Marcin. — Cieszę się, że mogliśmy to zrobić razem.

Wkrótce potem, Krzysztof został oficjalnie zwolniony, a sytuacja w firmie zaczęła się stabilizować. Marcin został uznany za bohatera i otrzymał swój upragniony awans.

— Jesteśmy z ciebie dumni — powiedziała Katarzyna, kiedy Marcin wrócił do domu z dobrymi wiadomościami. — Ale pamiętaj, że najważniejsze, to że pozostałeś wierny swoim zasadom.

I w tym momencie Marcin zrozumiał, że prawdziwy sukces nie polega na awansie czy podwyżce, ale na zdolności robienia tego, co słuszne, nawet w obliczu największych wyzwań.

# Rozdział 12: Nowe horyzonty i stare demony

## Nowa rola w firmie

Po udanym śledztwie i awansie, Marcin zyskał nową rolę w firmie. Jego obowiązki rozszerzyły się, ale razem z nimi rosły też możliwości. Teraz był bardziej zaangażowany w strategiczne decyzje firmy i miał okazję wpłynąć na jej przyszłość.

— To niesamowite, jak szybko wszystko się zmieniło — powiedział, siedząc w nowym, większym biurze.

— Cieszę się, że twoja ciężka praca została doceniona — odpowiedziała Katarzyna, gdy Marcin podzielił się z nią dobrymi wieściami.

## Stare demony

Ale sukces Marcina miał swoją cenę. Z nowym stanowiskiem przyszły też nowe wyzwania i presja. Firma wciąż się rozwijała, ale rynek był nieprzewidywalny, a konkurencja rosła.

Dodatkowo, Marcin zaczął otrzymywać anonimowe wiadomości, które wskazywały na to, że ktoś w firmie nie był zadowolony z jego awansu i może knuć przeciw niemu.

— Czy to jakiś żart, czy może coś więcej? — zastanawiał się Marcin. — I czy powinienem się tym przejmować?

## Wewnętrzne dochodzenie

Nie chcąc ryzykować, Marcin zdecydował się przeprowadzić własne, dyskretne dochodzenie. Z pomocą Zuzanny, która teraz była jednym z jego najbliższych sojuszników w firmie, zaczął analizować dane i monitorować komunikację wewnętrzną.

## Rozdział 12: Nowe horyzonty i stare demony

Po kilku dniach udało im się znaleźć kilka niepokojących śladów. Okazało się, że anonimowe wiadomości były wysyłane z komputera w firmie, ale nie mogli zidentyfikować, kto mógł być za to odpowiedzialny.

— Musimy być bardzo ostrożni — powiedziała Zuzanna. — Jeśli to ktoś z firmy, to znaczy, że mamy wewnętrznego wroga.

### **Ostateczne starcie**

Marcin zdecydował się podjąć drastyczne kroki. Zorganizował spotkanie ze wszystkimi kluczowymi osobami w firmie, w tym z zarządem.

— Drogie koleżanki i koledzy — zaczął. — Jako firma, mamy obowiązek dbać o dobro wspólne. Niestety, odkryłem, że nie wszyscy podzielają te wartości.

Po tych słowach zaprezentował dowody, które zebrał, i wyraził swoje podejrzenia.

Atmosfera była napięta, ale nikt się nie przyznał. Jednak po tym spotkaniu, anonimowe wiadomości ustały.

— Może to była tylko próba zastraszenia — zastanawiał się Marcin.

Ale czy na pewno?

# Rozdział 13: W pogoni za równowagą

## Rosnące napięcie w domu

Marcin zaczął spędzać coraz więcej czasu w biurze, co zaczęło wpływać na jego życie rodzinne. Katarzyna była zaniepokojona jego nieobecnością i brakiem zaangażowania w domowe sprawy.

— Rozumiem, że twoja praca jest teraz ważniejsza niż kiedykolwiek, ale nie możesz zapominać o nas — powiedziała Katarzyna pewnego wieczoru.

— Masz rację, muszę znaleźć jakiś sposób na zrównoważenie tego wszystkiego — odpowiedział Marcin, czując ciężar odpowiedzialności na swoich barkach.

## Nowy projekt, nowe wyzwanie

W firmie Marcin został przydzielony do nowego, kluczowego projektu. Miał duże nadzieje związane z tym zadaniem, ale również obawy. Czy uda mu się sprostać oczekiwaniom, nie zaniedbując jednocześnie życia prywatnego?

## Powrót starych sojuszników i wrogów

W międzyczasie, Marcin dowiedział się, że Adam wrócił do branży, ale już w innej firmie. Jego powrót wywołał mieszane uczucia. Z jednej strony Adam był jego mentorem, ale z drugiej, jego działania były nieetyczne.

Adam skontaktował się z Marcinem z propozycją spotkania i rozmowy o „przyszłości”.

— Czy powinienem się z nim spotkać? — zastanawiał się Marcin. — Czy to tylko kolejna pułapka?

## Spotkanie z Adamem

## Rozdział 13: W pogoni za równowagą

Po długich namysłach, Marcin zdecydował się spotkać z Adamem. Spotkanie odbyło się w małej kawiarni, z dala od miejsc pracy ich obu.

— Cieszę się, że mogliśmy się spotkać — zaczął Adam. — Jak się masz?

— Dobrze, dziękuję. A co cię sprowadza? — odpowiedział Marcin, nie ukrywając swojej ostrożności.

Adam przedstawił swoją wizję przyszłości i zaproponował Marcinowi współpracę. Miał nadzieję na wykorzystanie ich wspólnych doświadczeń i umiejętności w nowym projekcie.

Marcin był sceptyczny, ale zaciekawiony. Adam zawsze miał dar do przekonywania.

— Muszę o tym pomyśleć — powiedział Marcin, kończąc spotkanie.

## **Wewnętrzne rozterki**

Wróciwszy do domu, Marcin był pełen wątpliwości. Czy powinien zaryzykować i spróbować czegoś nowego, czy pozostać w obecnej firmie, gdzie miał już pewne stanowisko, ale również wiele wyzwań?

— Życie to ciągła zmiana — powiedziała Katarzyna, widząc jego niepewność. — Cokolwiek zdecydujesz, najważniejsze, abyś był pewien swojego wyboru.

# Rozdział 14: Decyzje, które kształtują przyszłość

## Burza w głowie

Marcin nie mógł spać. Jego myśli krążyły wokół propozycji Adama i wyzwania w obecnej firmie. Każda decyzja miała swoje plusy i minusy, a on nie wiedział, którą ścieżkę wybrać.

— Musisz podjąć decyzję, która będzie dla ciebie najlepsza, zarówno pod względem zawodowym, jak i osobistym — powiedziała Katarzyna następnego dnia, widząc jego zaniepokojenie.

## Konsultacja z Zuzanną

Zanim podjął ostateczną decyzję, Marcin postanowił porozmawiać z Zuzanną. Jej opinia była dla niego ważna, a ich ostatnie wspólne działania tylko to umocniły.

— Co sądzisz o tej propozycji od Adama? — zapytał Marcin.

— Adam jest sprytny i doświadczony, ale czy mu ufasz? — odpowiedziała Zuzanna, pytaniem na pytanie.

— To właśnie jest problem. Nie jestem pewien.

— Jeśli nie jesteś pewien, może lepiej zostać tam, gdzie jesteś. Ale nie ignoruj też nowych możliwości — doradziła Zuzanna.

## Ostateczna decyzja

Marcin wiedział, że musi podjąć decyzję. Po długich przemyśleniach i konsultacjach z najbliższymi, zdecydował się pozostać w obecnej firmie.

— Masz już tu pewne stanowisko i możesz jeszcze wiele zdziałać — powiedziała Katarzyna, słysząc jego decyzję. — Jestem z ciebie dumna.



## **Nowe wyzwania i stare lęki**

Marcin poinformował Adama o swojej decyzji i podziękował mu za propozycję. Adam był zawiedziony, ale zrozumiał jego wybór.

W firmie Marcin kontynuował prace nad nowym projektem. Było to ambitne zadanie, ale był pełen optymizmu i determinacji.

Jednak wewnętrzne lęki i niepokoje wciąż go nawiedzały. Czy podjął właściwą decyzję? Czy uda mu się sprostać nowym wyzwaniom? I czy kiedykolwiek pozna tożsamość osoby, która wysyłała mu anonimowe wiadomości?

# Rozdział 15: Ostateczne rozwiązanie i nowy początek

## Tajemniczy zapach wiatru

Marcin poczuł, że coś się zmienia. Atmosfera w firmie była inna, mniej napięta, ale równocześnie pełna oczekiwań. Nowy projekt, nad którym pracował, zaczynał nabierać kształtów, a zarząd był zadowolony z dotychczasowych efektów.

— Wygląda na to, że twoja decyzja była słuszna — powiedziała Katarzyna, widząc ulgę na jego twarzy.

## Nadawca anonimów odkryty

Wszystko zmieniło się pewnego piątkowego popołudnia. Marcin otrzymał wiadomość od Zuzanny, która przekazała mu niewiarygodne informacje.

— Odkryłam, kto stoi za tymi anonimowymi wiadomościami — napisała.  
— Nie uwierzysz, kto to jest.

Okazało się, że za wszystkim stał jeden z młodszych pracowników w firmie, pełen zazdrości i frustracji. Chciał zdobyć uwagę i pokazać, że też jest ważny.

— Co teraz zrobimy? — zapytał Marcin.

— Zgłosimy to zarządowi i zobaczymy, co zrobią — odpowiedziała Zuzanna.

## Ostateczne rozwiązanie

Po zgłoszeniu sprawy, firma zorganizowała wewnętrzne dochodzenie. Młody pracownik został zawieszony, a później zdecydowano o jego zwolnieniu.

## Rozdział 15: Ostateczne rozwiązanie i nowy początek

Marcin poczuł pewną ulgę, ale również litość. Młody człowiek zrujnował sobie karierę z powodu własnej nieodpowiedzialności i zazdrości.

— To smutne, ale każdy jest kowalem własnego losu — powiedział Marcin, rozmawiając o tym z Katarzyną.

### **Nowy początek**

Z upływem czasu, Marcin poczuł, że znalazł równowagę między życiem zawodowym a osobistym. Jego decyzje, choć trudne, prowadziły go do miejsca, w którym się teraz znajdował.

— Cieszę się, że mogliśmy przejść przez to razem — powiedziała Katarzyna, ściskając jego dłoń.

I w tym momencie Marcin zrozumiał, że niezależnie od wyzwań i trudności, które życie przed nim postawi, zawsze będzie miał przy sobie kogoś, kto go wspiera.

Z uśmiechem na twarzy, Marcin rozpoczął nowy dzień, pełen optymizmu i gotowości na kolejne wyzwania.

# Epilog

Trzy lata później, Marcin siedzi w swoim nowym biurze. Nie jest to już to samo miejsce. Przeniósł się do innej firmy, gdzie teraz pełni rolę dyrektora działu. Ale wie, że tytuł to nie wszystko. To, co naprawdę liczy się, to wpływ, jaki ma na swój zespół i możliwość wprowadzenia zmian.

Jego telefon dzwoni. To Zuzanna, z którą bardzo się zaprzyjaźnił w trakcie tych wszystkich wydarzeń. Proponuje jemu i Katarzynie wieczorne wyjście z nią i jej nowym chłopakiem.

W międzyczasie, Adam, jego były mentor, pisze do niego e-maila z gratulacjami i wyraża nadzieję na przyszłą współpracę. Czy Marcin mu wybaczy? Czy powinien? Te pytania wciąż pozostają otwarte.

Marcin otwiera szufladę i znajduje anonimowy list, który kiedyś dostał. Uśmiecha się. Ten list, w pewien sposób, zapoczątkował serię wydarzeń, które doprowadziły go do miejsca, w którym jest teraz. Zastanawia się, gdzie by był, gdyby nie podjął ryzyka i nie zdecydował się na zmiany.

Wtedy zdaje sobie sprawę, że labirynt korporacyjny to nie tylko ściany i pułapki, to także drzwi i klucze do nich. To my decydujemy, które drzwi otworzymy, a które pozostawimy zamknięte. I choć labirynt bywa zawiły i pełen niespodzianek, to jednak oferuje także nieskończone możliwości.

Marcin zamyka szufladę i wraca do pracy, świadomy, że labirynt wciąż ma przed sobą wiele zakrętów. Ale teraz, z mapą w ręku i kompasem w sercu, jest gotów na kolejne wyzwania.

I tak, Drogi Czytelniku, labirynt wciąż jest otwarty. Dla Marcina, dla Ciebie, dla nas wszystkich. Którędy pójdziesz?

---

Dziękuję, że byłeś ze mną w tej podróży. Do zobaczenia w kolejnym labiryncie życia.

# Podziękowania

Pragnę rozpocząć te podziękowania od Ciebie, Drogi Czytelniku. Bez Twojego zainteresowania, Twojego czasu i Twojej ciekawości, te strony pozostałyby jedynie skupiskiem słów na "papierze". Dziękuję, że dałeś im życie.

Następnie, chciałbym podziękować i życzyć sukcesu wszystkim, którzy nieustannie dążą do osobistego i zawodowego rozwoju. Wasza pasja, determinacja i ciągła chęć doskonalenia się są dla mnie niekończącym się źródłem inspiracji. To właśnie Wy pokazujecie, że zawsze jest miejsce na rozwój, na naukę i na dążenie do bycia lepszą wersją samego siebie.

Wierzę, że "KorpoLabirynt" zainspiruje Was do dalszego poszukiwania, rozwoju i, przede wszystkim, do zrozumienia, że każda decyzja, każdy krok, choćby i w nieznanym, jest początkiem nowego, fascynującego rozdziału w Waszym życiu.

Dziękuję Wam wszystkim!

# O Autorze

Cześć, jestem Sławek Łukjanow, twórca bloga i podcastu "[Zarabiam, bo umiem](#)", a teraz również autor "KorpoLabiryntu".

Od ponad dwóch dekad jestem związany z rynkiem pracy, zarabiając na etacie, a czasem nawet przekraczając te ramy, będąc wiceprezesem zarządu spółki. Moje doświadczenie zawodowe obejmuje pracę w bardzo różnych firmach - od mikrofirm, aż po międzynarodową korporację. Przez te lata moja pensja wzrosła kilkunastokrotnie, co jest wynikiem nie tylko ciężkiej pracy, ale również umiejętnego zarządzania własną karierą. Gdybym zawsze słuchał własnych rad, zarabiałbym teraz jeszcze więcej!

Z czasem zacząłem dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem na blogu i w podcastach. Tam, podobnie jak w tej książce, skupiam się na tym, jak efektywnie zarabiać więcej, rozwijać się zawodowo i odnaleźć radość w pracy na etacie. Moje podejście do kwestii zarabiania i awansowania jest praktyczne i oparte na realiach polskiego rynku pracy.

"KorpoLabirynt" to połączenie moich doświadczeń zawodowych z chęcią dzielenia się wiedzą. Chciałem stworzyć coś, co pomoże Ci zrozumieć, jak wykorzystać swoje umiejętności i aspiracje, aby osiągnąć sukces w korporacyjnym świecie.

Dziękuję za to, że jesteś w tej podróży razem ze mną. Zapraszam do kontaktu i udziału w życiu mojego bloga i podcastu, gdzie kontynuuję tematykę zawartą w książce.

Serdecznie pozdrawiam,

Sławek Łukjanow

[slukjanow@zarabiamboumiem.pl](mailto:slukjanow@zarabiamboumiem.pl)